

SŁOWO

WILNO, Wtorek 13 marca 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80299.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nr-u 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona uryzaniem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKUSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwitto.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIEC—A. Ossoląg.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

Oktrojowanie konstytucji.

Rząd nie dążył do utworzenia większości parlamentarnej.

W pierwszym artykule po okresie wyborczym trzeba się zająć kilku argumentami rzuconymi po to, aby osłabić wyrażenie zwycięstwa „jedynek”. Oto pisano, że wybory z 4 marca to nie zwycięstwo, lecz klęska rządu, bo rząd dążył do tego, aby w Sejmie posiadać większość, a tymczasem „udało mu się” zdobyć zaledwie 1/3 część mandatów. Ci, którzy tak piszą, doskonale wiedzą, że piszą nieprawdę. Musiałoby dojść ich słuchy, które nie były tajemnicą dla nikogo uprawiającego politykę zawodowo, że Blok Bezpartyjny liczył na 60 do 80 mandatów w Izbie Poselskiej, że przeprowadzenie 137 posłów z jedynek i list sprzymierzonych stanowiło dużą dla inicjatorów i organizatorów tego bloku niespodziankę *in plus*.

Wiedzieliśmy także powszechnie, że rząd nigdy nie liczył i nigdy nie dążył do utworzenia w Sejmie większości parlamentarnej. Gdyby rząd dążył do większości koncepcja „jedynek” jako fedyacji i wyłącznej listy marsz. Piłsudskiego i rządu nie byłaby oczywiście wysunięta, gdyż trzeba byłoby się liczyć z innymi listami, jako że swymi ewentualnymi sojusznikami w Sejmie. Tymczasem rząd popierał tylko „jedynkę”, względnie kilka innych list małych o znaczeniu lokalnym i rząd uważał za swoich przeciwników w walce wyborczej *wszystkie* inne listy, zarówno dobrze stron. chłopskie, jak endecje, socjalistów, jak blok mniejszości.

Rząd nie dążył do większości parlamentarnej. Rząd nie ma zamiaru powrócić do systemu przewidzianego w konstytucji 17 Marca. Rząd nie chce mieć z jedynek jakiegos Piemontu dla większości, jeśli można się tak wyrazić. Klub jedynek jest tylko instrumentem polityki rządu na terenie parlamentarnym.

Na czym polega zwycięstwo rządu.

Wybory z 4 marca dały rządowi to czego chciał. Zresztą dałyby mu to samo, gdyby przeprowadzono 80 posłów jak się spodziewano, a nie 137 jak jest obecnie. Nowopowstały Sejm nie jest w stanie utworzyć większości, nie jest w stanie *nowe* się *nasie* o zastąpienie obecnego rządu, jakimś innym rządem. Na tem kompletnem niezależnieniu się rządu od humoru i niehumoru Izby Poselskiej, na tem *zapieszeniu* systemu przewidzianego przez konstytucję 17 marca, polega zwycięstwo rządu.

Należy przecież pamiętać, że marsz. Piłsudski dowiódł, że nie potrafił zamach majowy, nie potrafił zahamować bieżącej polityki, aby odebrać rządowi jednej większości parlamentarnej i oddać jej innej większości parlamentarnej. Nie dlatego odebrał je *jednym* partjom, aby oddać je *innym* partjom. To też uważamy, że nie jest klęską rządu, że nie uzyskał większości (do której zresztą nigdy nie dążył) lecz przeciwnie byłoby niepowodzeniem zamysłów rządu.

Każda większość parlamentarna, a więc i większość „jedynkowa” byłaby dla polityki rządu niepożyteczna, byłaby dla Polski przedwczesna.

Powodzenie rządów marszałka Piłsudskiego, powodzenie na polu polityki wewnętrznej, zagranicznej i ekonomicznej, zawdzięczamy temu, że o losach naszej polityki decyduje jeden człowiek, że sprawy nie są załatwiane drogą targów i kompromisów. Nie mówię, aby ten system był najdoskonalszy, nie mówię, aby był nawet możliwy, bez takiego człowieka jak marsz. Piłsudski, wreszcie nie przypuszczam także, aby tenże marsz. Piłsudski chciał tę dyktaturę na zawsze w swych rękach utrzymać. Ale wierzę stanowczo, że nie byłoby większej klęski dla Polski, gdyby się okazało, że z dniem wyborów nowe

Sejmu skończyły się czasy dyktatury marsz. Piłsudskiego, albo nawet gdyby się okazało, że ta dyktatura będzie mniej intensywna, czy mniej wszechstronna.

Radykalizacja.

Gdy się już wychodzi z założenia, że rządy były, są i będą spoczywały w rękach marsz. Piłsudskiego, to wtedy mniej strasznym i mniej dającym powodu do rozpaczy wydaje się fakt, że skład Izby poselskiej tak wydatnie przechylił się na lewo. Niewątpliwie fakt ten nas nie zachwyca, lecz nie widzimy powodu tak „plakać nad murami Jeruzolimy”, jak to czyni wybitny prawnikowy publicysta warszawski. Jesteśmy przeciwnikami parlamentaryzmu w obecnej jego polskiej formie, jesteśmy przeciwnikami obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej. Dlatego też, jesteśmy skłonni widzieć w zwycięstwie lewicy raczej skutek nieszczęśliwej konstytucji 17 marca, raczej jeden więcej dowód, że ją zmienić należy, — niż fakt, który teraz, doraźnie, przy obecnym układzie stosunków mógłby zagrażać istnieniu, czy potęgze, czy rozwojowi państwa polskiego.

Zresztą omówmy tę pozycję wzrostu lewicy po kolei i ze spokojnymi nerwami:

1) *mniejszość narodowa*. Tutaj spotkał państwo polskie sukces nadzwyczajny. Nie jesteśmy przeciwnikami mniejszości, lecz byliśmy zawziętymi przeciwnikami bloku mniejszościowego. W obecnych wyborach *po raz pierwszy* brała udział tryumfująca masa Rusinów galicyjskich. Słusznie więc, spodziewano się, że liczba reprezentantów mniejszości wzrośnie, Tymczasem zamiast 89 mniejszości mamy tylko 74, czyli nie tylko nie więcej, lecz mniej o 15 mandatów! W tem mamy ugodowo nastroszoną grupę żydowską, a prócz tego wielu ludzi, którzy nie są demagogami i z którymi będzie można współpracować.

2) *P.P.S.* grupa ta wzrosła o 22 mandaty w tem 2 socjalistów niemieckich. Niewątpliwie osmoza robotników niemieckich do P.P.S. jest zjawiskiem pożądanym z państwowego punktu widzenia. O zwiększeniu mandatów socjalistycznych da się powiedzieć, że socjaliści są straszni gdy są u rządu, u steru, jak w gminie Wiednia, jak w Saksonji, jak u nas za krótkich czasów Moraczewskiego. Straszna jest wtedy ta rozkładająca psychika „kieriejszczyzny”.

Można mieć także nadzieje, że socjalizm wogóle uwiędzie, i że z postępem kultury i rozszerzeniem intelektualnych horyzontów robotnika przestarzałe poglądy Marxa przestaną być czemś w rodzaju Al-koranu dla rzesz robotniczych. Lecz teraz trzeba przyjąć za pewnik, że dziś robotnik na pewnym stopniu wykształcenia i uświadomienia jest socjalistą. Ilość posłów socjalistycznych czasami jest miarą politycznej aktywności robotnika polskiego.

Przeszliśmy się *bać socjalistów*, gdy nie mogą oni objąć rządów. Przeciwnie czasami są pożyteczni. Hrabia Sergiusz Witte, którego o brak konserwatyzmu nie posiadzi p. Marjan Kazimierz Morawski, jako że był to autor „zapiski o ziemstwach” gdzie zwalczał te nawet instytucje, jako że był to wielbiciel cara Aleksandra III, który dziś na „pomniku Trubeckiego” ciężką dłoń trzyma wielkiego *bitu-ga*, hr. Witte wielki, bądź co bądź, maż stanu, — pisze o pożyteczności socjalistów gdy są w nieszkodliwej opozycji.

Według naszych przewidywań klub socjalistyczny właśnie dlatego będzie zupełnie nieszkodliwym, że w walce o rozbrojenie parlamentaryzmu i o odzyskanie dla niego omnipotencji, w walce o nową konstytucję i o przywrócenie siły prawnej starej, par-

lamentarnej, w tej walce P.P.S. będzie chorązym. P.P.S. będzie chorązym walce z rządem marsz. Piłsudskiego. Pogłoska, że endecja głosować będzie na Daszyńskiego przy wyborze marszałka Izby jest bardzo charakterystyczna. Teraz zwróćmy uwagę, że wybory gminne, do rad miejskich pozwalały się obawiać jeszcze większej liczby mandatów socjalistycznych, niż ta, którą PPS wyszukała. Robotnik w ogromnej ilości wypadków szedł bezpośrednio „za Piłsudskim”, chociaż i na swoich wiecach socjaliści wołali „Niech żyje Piłsudski”. Szczególnie robotnicze Wilno głosowało na jedynek, chociaż na naszym gruncie demagogia antyjedynekowa szczególnie była nłatwiona.

3) *Radykalne grupy ludowe*. Tu przystępujemy istotnie do ciemnej plamy przyszłego Sejmu. Wyzwolenie, str. chłopskie, Stapiński, jeden okoniowiec — to wszystko dowodzi o bezgranicznej tępotnie naszych kmiotków, bezwzględny ich materializm. Istotnie zbyt wiele farb jasných położono u nas na chatę chłopską. Ani ideał, ani intelektualny argument, ani powołanie się na Pana Boga, ani zaklecia w imię takich czy innych ideałów nie wpływają na nasze kmiotki. Obietnica, że będzie miał ziemi tyle ile zechce, skutkuje zawsze. Doprawdy nie zaszkodziłoby, aby jako odrzutkę na piramidy fantazji i chłopotomafstwa w naszych ruchach „ludowych”, w naszej literaturze ludowej znalazł się wreszcie u nas ktoś, kto by wniósł z sobą odrobinę ideologii „anty-ludowej”. Stronnicwa lewicy ludowej zyskały niewiele. Ale nadal szły jako ruch *znachorska politycznego*. Nie zajmowały się zajmowaniem stanowiska w żadnej sprawie publicznej, politycznej. Wołały „ziemi dla chłopów”. Są to „znachorzy polityki”. Na przeludnienie rolne, na ten ciężki problem gospodarczy znają swój znachorski analfabetyczny lek: zniszczenie większych gospodarstw wiejskich.

Ale i tutaj da się *powiedzieć* wiele.

Pamiętam koszarne sceny z Sejmu ustawodawczego z 1919 r. Sejm ten, jeśli chodzi o skład partyjny, o nomenklaturę partyjną, był o wiele, wiele bardziej prawnicowy. Czy było z tego powodu lepiej, niż w Sejmie, który się zwołał w dniu 27 marca? Pamiętam jak wstał z grona posłów nie-lewicowych, lecz prawnicowej grupki p. Rosseta, „zjednoczenie mieszczanskie”, jakiś p. Szybliński fryzjer z Łodzi i w niezwykle łzawo-patetycznej mowie uzasadniał wniosek o zrównaniu praw felcerów z lekarzami. Głównym argumentem w tej wspaniałej mowie był argument, że „felcerzy są lepszymi Polakami od doktorów i że są od nich biedniejsi”. I cóż powiesz czcigodny czytelniku? — Ustawa p. Szyblińskiego została przyjęta, dopiero później jakoś jej kark skręcono. A pamiętam jak p. Witos i większość tamtego Sejmu podniosła się za wnioskiem ks. Okonia, aby parafianie wiejscy uzyskali prawo przedstawiania biskupom kandydatów na proboszcza. I wniosek ten, ks. Okonia, był uchwalony i stał się ustawą i tak z chwilą podniesienia się p. Witosy Polska łamała prawo kanoniczne i całą „organizację kościoła katolickiego”. I dużo, dużo takich scen koszarnych przeżyliśmy w tamtym „prawicowym” Sejmie, w którym prawnicowy p. Dubanowicz przeprowadził taki arcycwót prawnicowości, jak konstytucja 17 Marca. Ile razy podczas tych głosowań, podczas takich ustaw o felcerach, miało się wrażenie, że wszystko co jest intelektem, rozsądkiem, miążdżone zostaje przez grubą przemoc fizyczną, nieorganizowaną, tępa i nieopanąwaną jak tłum uliczny, który tylko *to, że płoł w pierśd*.

W jutrzejszym „zradikalizowanym” Sejmie takie sceny się nie powtórzą.

Dlaczego?

Jeden z najmłodszych posłów konserwatywnego zespołu p. Adam Piasecki napisał niedawno książkę „o parlamentaryzmie trzeciej republiki”. I tam znajdujemy zdanie, że we Francji, za czasów trzeciej republiki rządy przechodziły ciągle na lewo, lecz ludzie, którzy te rządy brali prze-suwali się ciągle na prawo. Z jednej więc strony mieliśmy ruch na lewo, ujawniający się w tem, że gabinety obejmowały coraz to lewicowsze ugrupowania, z drugiej strony te lewicowe grupy „prawyli” na wysięgi.

I z tego zdania przejdźmy od razu do radykałów ostatnich, tak wspomnianych przez p. Strońskiego, i do radykałów z klubu samej „jedynek”. Istotnie są to ludzie z bardzo czasami czas lat ostatnich sami ci ludzie posunęli się ogromnie na prawo. I inaczej być nie mogło. Działała tu jedna siła: rzeczywistość istnienia państwa polskiego. Okres żartów musiał się skończyć, trzeba było się wzięść do pracy realnej. Państwa polskiego nikt nie chciał zatracać, a najmniej ci, którzy o nie walczyli w mundurach wojskowych.

Jak się będą uchwały ustawy.

Jeśli nie będzie większości to jak się będzie uchwalalo ustawy?

Jesteśmy optymistami co do tego pytania. Ośmielaliśmy się wypowiedzieć niegdyś zdanie, że w przyszłym Sejmie znajdzie zastosowanie „formuła Stomińskiego”. P. Stomiński obrany został na prezydenta Warszawy głosami endeków i sanatorów. Liczyliśmy mimo wszystko na współdziałanie endecji i chadepiasta z jedyneką w niektórych sprawach wymagających rzeczowego załatwienia.

Rachuby te zawiodły. Endecja i chadepiast zostały zgruchotane kompletnie. 70 głosów, które reprezentują nie dają większości w połączeniu z jedyneką. Zresztą takie pogłoski, jak ta, że endecy będą głosować na Daszyńskiego przy wyborze marszałka wskazują, że endecy pójdą raczej drogą bezpłodnych antyrządowych manifestacji.

Natomiast w Sejmie zwoływanym inny czynnik będzie potężnym pomocnikiem rządu przy załatwianiu ustaw. Czynnikiem tym będzie niechęć posłów do rozwiązania Sejmu. Stronnicwa opozycyjne nie są przygotowane do nowych wyborów. Nie zechcą one doprowadzać do wyraźnego konfliktu, będą się bały postawienia wyborcom aż nadto już konkretnego pytania: „Piłsudski, czy my?”

Niechęć do rozwiązania Sejmu u stronnicw opozycyjnych oto będzie motor pracy ustawodawczej.

O nieuniknieniu konfliktów.

Zresztą uważaliśmy byś za błędne, za zgubne, za niepatryjotyczne unikanie konfliktów.

Polska potrzebuje silnej, energicznej pracy państwowo-twórczej. Ustrój nadany nam przez konstytucję 17 Marca uczynił kaleką młode nasze państwo. Ten ustrój trzeba zmienić. Czasu nie mamy wiele. Im więcej będzie kroków predkich w kierunku zmiany konst. 17 Marca, lecz budowy nowej konstytucji tem lepiej. Należy pamiętać, że każdy konflikt rządu z Izbą będzie popychał nas w sposób przyspieszony na drodze do stworzenia tej nowej konstytucji, do jej oktrojowania.

Oktrojowanie Konstytucji.

Ustawa 17 Marca powołała obecną Izbę Poselską do zmiany konstytucji i nadała jej uprawnienia specjalne w tym celu. Jasne jest dla nas, że wobec obecnego składu personalnego obecnego Sejmu, Sejm ten wypracować nowej konstytucji nie jest

Ostateczne wyniki wyborów do Senatu.

WARSZAWA, 12. III. Pat. Według dotychczasowych obliczeń w rezultacie głosowania do Senatu podział mandatów zarówno okręgowych jak i z listy państwowej między poszczególne listy przedstawia się jak następuje:

	mandatów okręgowych	z listy państw.	razem
Nr. 1 — B. B. W. z Rz.	39	9	48
Nr. 2 — P. P. S.	8	2	10
Nr. 3 Wyzwolenie	6	1	7
Nr. 7 N. P. R.	2	—	2
Nr. 8 Sel. Rob. praw.	1	—	1
Nr. 10 Stron. Chłopskie	3	—	3
Nr. 17 (Zjed. Nar. Żyd. w Młp.)	1	—	1
Nr. 18 Blok Mniejszości	17	4	21
Nr. 21 Nar. Państ. Blok Pracy	1	—	1
Nr. 22 Blok Ukr. Soc. Wł. Rob.	1	—	1
Nr. 24 Blok Kat. Narod.	8	1	9
Nr. 25 Piast i Ch. D.	5	1	6
Nr. 37 Lista Korfantego	1	—	1
Razem	111	111	111

Senat przedtem i teraz.

	1922 r.	1928 r.
Blok Marszałka Piłsudskiego (lista Nr 1 i 21)	49	49
Endecja Nr 24	41	9
P. P. S. Nr 2	7	10
Piast i Ch. D. Nr 25 i listę Korfantego	22	7
N. P. R. Nr 7	3	2
Wyzwolenie Nr 3 i Str. Chłopskie Nr 10	11	10
Blok Mniejszości Nr 18	27	21
Zjednoczenie Nar. Żydów. Nr 17	—	1
Sielrob prawica Nr 8	—	1
Blok wyb. ukr. soc. włościan i robotn	—	1
Razem	111	111

Rezultaty głosowania na Wileńszczyźnie.

Mandatów 4. Uprawnionych do głosowania 409.622, głosowało 213.461, głosów nieważnych 5.565.	Na listę Nr. 1 padło głosów 75.027 mandatów 3.	
2	15.448	0.
3	17.460	0.
10	2.677	0.
18	42.410	1.
20	4.599	0.
24	23.005	0.
33	312	0.
37	1.125	0.
39	6.754	0.
40	17.984	0.
41	1.111	0.
Razem	207.896	4.

Mandaty z listy Nr 1 otrzymali pp. Witold Abramowicz, Stanisław Wańkowicz, Józef Trzeciak. z listy Bloku mniejszości Władysław Behdanowicz. Przebieg głosowania na całym terenie województwa był spokojny.

w stanie. Jasne jest dla nas, że Polska na budowę nowego ustroju nie może czekać pięciu lat do normalnego wygaśnięcia pełnomocnictw poselskich i do nowego Sejmu. Trzeba kropkę nad i postawić nad temi dwoma rzeczywistościami i stwierdzić, że konstytucja musi być nadana zgóry.

We wszystkich państwach europejskich widzimy przeobrażenia, które są materialem dla nowych form konstytucyjnych. Stwarzanie silnej władzy idzie w parze z zaciebianiem się organizacji gospodarczych o życie państwa. To co widzimy we Włoszech, co widzimy w Anglii — od takich rzeczy jak budowa władzy imperjum, a skończywszy na billu o Trade-Unionach, to co widzimy w Bolszewji — to wszystko jest materialem dającym nam wskazówki co w Polsce trzeba stworzyć i przed jakimi niebezpieczeństwami drogę zamknąć.

Sejm mający większość obrońców ideologii konstytucji 17 marca mógłby tu stworzyć co najwyżej kiepskie kompromisy. To jest za mało dla Polski. Zakończyć ten artykuł musimy dwoma zastrzeżeniami. Nie wierzymy aby ten Sejm mógł się podjąć pracy konstytucyjnej. Wymagania które życie i układ stosunków międzynarodowych i zerwana do lotu wielkomocarstwa ambicja polska stawia polskiej konstytucji zbyt są wielkie, by mógł im podołać Sejm, który w dużej swej części stanowi jednak odbicie Sejmów wczorajszych. Z tego nie

U W A G A!
Film o światowym rozgłosie. Najwybitniejsze arcydzieło 1928 r. w wykonaniu artystów teatru Stanislawskiego w Moskwie
KELNER z RESTAURACJI „JAR”
z udziałem naszej rodaczki W. Malinowskiej, CZECHOWA i innych.
Na scenie: Występy artystów scen Warszawskich
JUTRO PREMIERA
w kinie „Belios”

Słynna Wrołka Chłomanki
Przepowiada przyszłość, sprawy są dowe, o miłości i t. d. Przyjmuje od 10 do 8 wieczór. Ul. Młynowa 21, m. 6, naprzeciw Krzyża (Zarzeckiego), w bramie na prawo na schody.

Rezultaty wyborów w poszczególnych okręgach.

WARSZAWA, 12. III. PAT. Według dotychczasowych obliczeń w rezultacie głosowania do Senatu podział mandatów w okręgach przedstawia się następująco:

Warszawa miasto	Lista Nr. 1	2 mandaty, Nr. 18	1, Nr. 24	1.
Warszawa wojew.	" " 1	" " 2	" " 3	1.
Wojew. Białostockie	" " 18	" " 24	" " 1	25
Wojew. Łódzkie	" " 1	" " 2	" " 3	2.
Wojew. Kieleckie	" " 18	" " 24	" " 1	3
Wojew. Lubelskie	" " 10	" " 18	" " 1	24
Wojew. Pomorskie	" " 7	" " 18	" " 1	24
Wojew. Poznańskie	" " 7	" " 18	" " 1	21
Wojew. Śląskie	" " 24	" " 25	" " 2	37
Wojew. Krakowskie	" " 1	" " 2	" " 1	25
Wojew. Lwowski	" " 1	" " 4	" " 1	17
Wojew. Stanisławowski	" " 18	" " 3	" " 1	22
Wojew. Tarnopolskie	" " 1	" " 2	" " 1	3
Wojew. Wołyńskie	" " 1	" " 4	" " 1	8
Wojew. Polesskie	" " 1	" " 3	" " 1	1
Wojew. Nowogródzkie	" " 1	" " 2	" " 1	18
Wojew. Wileńskie	" " 1	" " 3	" " 1	18

Z list państwowych.

Nr. 1 — 9 mandatów, Nr. 2 — 2 mandaty, Nr. 3 — 1 mandat, Nr. 18 — 4 mandaty, Nr. 24 — 1 mandat, Nr. 25 — 1 mandat. Ilość mandatów z listy państwowej może ulec zmianie na niekorzyść listy Nr. 2 (PPS) a z korzyścią dla Bloku Katolicko-Narodowego Nr. 24.

Układ sił w Izbie poselskiej i Senacie.

	Izba Poselska	Senat
Blok Marszałka Piłsudskiego (Nr. 1, 21, 30)	135	49
Endecja (Z.L.N. i Ch. Nr. 24)	37	9
Piast i Ch-D (Nr. 25)	34	7
N. P. R. (Nr. 7)	9	2
Zw. Chłopski (Stapiński Nr. 14)	3	—
Wyzwolenie (3) i Str. Chłopskie (Nr. 10)	62	10
Chłopskie stron. Radykalne (Okoiński Nr. 12)	1	—
P. P. S. (Nr. 2)	63	10
Blok Mniejszości (18)	56	21
Zjednocz. Nar. Żydów	6	1
Sielrob (prawica Nr. 8)	5	—
Sielrob (lewica Nr. 19)	4	—
R. N. O. Nr. 20	1	—
Blok Wybor. Ukr. Soc. Włosc. i Rob.	11	1
Inne listy lokalne	12	—
Komuniści	5	—
	444	111

Konserwatyści i ziemianie w Senacie.

Z listy Nr. 1 otrzymali mandaty następujący konserwatyści i ziemianie: Warszawa—Zdzisław ks. Lubomirski (miejsce drugie). Województwo warszawskie—Wacław Szujski (miejsce drugie). Województwo białostockie—b. minister Hipolit Gliwic (miejsce drugie). Województwo łódzkie—Jan Zagieniczny (miejsce drugie). Województwo kieleckie—b. senator Leon hr. Lubieński (miejsce drugie). Województwo lubelskie—Stefan Laurysiewicz (miejsce pierwsze) i Roman Dmochowski (miejsce drugie). Województwo śląskie—ksiądz prałat Londzin (miejsce pierwsze). Województwo krakowskie—baron Jan Goetz Okocimski (miejsce drugie).

Emisarjusze sowleccy na Łotwie.

RYGA 12 III PAT. Pisma donoszą o wzmożeniu na Łotwie działalności nielegalnych organizacji komunistycznych, co wywołane zostało przybyciem z Rosji sowieckiej pewnej liczby specjalnych emisarzy operujących znacznymi sumami pieniędzy. Propaganda uprawiana jest głównie pomiędzy bezrobotnymi oraz wśród członków lewicowych organizacji syndykalistycznych. Policja polityczna dokonała licznych rewizji w Ventpils (Winda) i aresztowała część osób między innymi Paulinę Liepa, przybyłą z Rosji sowieckiej. Liepa odgrywała rolę przywódcy, udzielała instrukcji i zarządzała funduszami. Zajmowała ona luksusowe apartamenty w jednym z przywódców lewicy syndykalistycznej.

Prawa wyborcze dla kobiet w Anglii.

LONDYN, 12. III. Pat. Izba uchwała w pierwszym czytaniu projekt przyznający kobietom od 21-go roku życia prawo wyborcze. Ogólna liczba kobiet uprawnionych do głosowania, w myśl tego projektu, wyniesie 5.240.000.

Lotnica ekspedycja antarktyczna.

NOWY YORK, 12. III. Pat. Jednopłatowiec „Bellanca” został przygotowany ostatecznie do ekspedycji antarktycznej znanego lotnika Birda. Próby czynione z jednopłatowcem wypadły zadawalająco. Kola samolotu zostały zastąpione przez łoża co pozwoli aparatowi brać rozpad na śniegu. W locie do bieguna południowego Birdowi towarzyszyć będą pilot Bennett i porucznik Balchen. Koszt wyprawy obliczają na pół miliona dolarów. Bird wyruszy z Nowej Zelandii, podróż ma trwać 18 miesięcy.

Wystawy obrazów w Zachęcie warszawskiej.

Po całym cyklu nudnych i bezbarwnych wystaw (włączając i Salon) — Zachęta warszawska w lutym dała możliwość publiczności obejrzenia całkiem nieprzeciętnej wystawy obrazów nielicznej grupy artystów, niedawno zorganizowanej pod nazwą „Bractwo Św. Łukasza”. Wystawa bractwa tego składającego się wyłącznie z byłych uczniów, a dziś kolegów i przyjaciół Tadeusza Pruszkowskiego, liczącego razem z byłym profesorem zaledwie 12 członków. — była dla Warszawy prawdziwą niespodzianką, ale w najprzyjemniejszym znaczeniu tego słowa. Rozmach, temperament, gruntowne przygotowanie się i sumienny stosunek do pracy zrobili to, iż młodzi ci artyści stanęli odrazu w szeregu tych, na których społeczeństwo pokłada wielkie nadzieje, a wiczy, które oni stawiają na swej drodze być może będą wskazywać drogę niejednemu pątnikowi, zabłądzonemu na rozdrożach sztuki.

Po wystawie „Bractwa Św. Łukasza” w tych samych dwóch salach rozłożyła się VI doroczna wystawa Wileńskiego T-wa Artystów Plastyków, towarzystwa, które poprzednimi wystawami wyrobiło sobie dodatnią o-

pinję w stolicy, a obecną tę opinię może tylko utrwalić i pogłębić, albowiem tegoroczna wystawa jest znacznie bogatsza i ilościowo i jakościowo. Udział w niej biorą nie tylko wszyscy członkowie Towarzystwa z Wilna (Adamska, Dawidowski, Hermanowicz, Hoppen, Jamont, Karniej, Kulesza, Kwiatkowski, Miedzybłocki, Niesiołowski, Rouba, Słendziński, Szczepanowiczowa), ale i stale zamieszkujący w Warszawie, i którzy przez parę lat udziału w wystawach nie brali (Dauksza, Dąbrowska, Pilecki, Woźnicka).

Każdy po całorocznym gruntownym przygotowaniu się dał na wystawę małą kolekcję swych prac, które z braku miejsca wypadło mieszać dość ciasno, wskutek czego wystawa trochę ucierpiała na ogólnym wyglądzie. Najciekawszym eksponatem na wystawie jest bezwarunkowo rzeźba Słendzińskiego Parys. Rzeźba plastyczna, której brakuje trochę szczegółowszego wykonania, ażeby się stać klasyczną, wyobrażająca postać chłopca, polichromowana na żółto, wielkości naturalnej, służy jeszcze raz dowodem różnorodności talentu artysty. Obok Słendzińskiego zawieszona jest kolekcja prac Tymona Niesiołowskiego, który, jako członek W. T. A. P. wystawia w W-wie po raz pierwszy. Ciekawa jest ewolucja twórczości tego artysty; jeden z twórców filarów formistów polskich,

Kontrrewolucja w Zagłębiu Donieckim.

Wykrycie wielkiej afery anty bolszewickiej. — Nowa prowokacja G. P. U.

Według wiadomości jakie otrzymaliśmy w sobotę z Berlina — w Zagłębiu Donieckim wykryto wielką aferę kontrrewolucyjną. Pisma niemieckie skłonne są twierdzić, iż mamy tu do czynienia z nową prowokacją władz sowieckich. W dniu wczorajszym otrzymaliśmy wiadomości bezpośrednio z Rosji. Afera cała jest niezwykle rozreklamowana przez organa prasy sowieckiej, co również wskazywałoby raczej na prowokacyjny jej charakter.

Według urzędowych sowieckich danych cała sprawa przedstawia się jak następuje: władze GPU wykryły na terenie Zagłębia Donieckiego w olbrzymich tamtejszych zakładach, przemysłowych węglowych wielką organizację kontrrewolucyjną kierowaną zewnątrz. Organizacja ta pracowała już od szeregu lat. Kierowniczymi osobami byli inżynierowie, technicy, pracownicy kancelaryjni, ale również i robotnicy zwykli. Zadaniem organizacji było zniszczenie wielkiego przemysłu węglowego. W tym celu uprawiano był sabotaż, niszczenie kopalni, maszyn, zaniebianie lepszych części kopalni, a kulturowanie gorszych i nieprodukcyjnych, spowodowano naprzekład maszyny albo zupełnie stare nie doużycia, lub też przeciwnie wyraz najnowszej techniki, których zastosować na terenie tym nie można było. Wysadzano w powietrze całe zakłady i podziemne instalacje, wyrabiano węgiel nieodpowiedni, który niszczył lokomotywy i inne maszyny podczas użycia. Stworzony był niezwykle misterny system sabotażowy, który marnował kapitały rzą owe i sprzedawał produkcję do zera. Angażowano niezdolnych robotników obszczano wszystkie posiadłości ludźmi wjaemniczonemi, a komunistów usuwano od pracy.

Kto dawał na to pieniądze? — rządowe źródła sowieckie twierdzą, że kapitaliści, b. właściciele tych kopalni, kapitaliści niemieccy, organizacje kontrrewolucyjne no i... naturalnie (bez tego się nie obejdzie w prowokacjach sówi kich) wywiad polski. Te same źródła dodają jeszcze, że cała robota obliczona była nie tylko na dyskredytowanie przemysłu sowieckiego i przyczynianie skarbów strąt, ale przeciwzyskiem na obcą interwencję w Sowieciech, o której rosyjscy kontrrewolucjoniści nie przestali jeszcze marzyć. Na wypadek wojny staną oni wszystkie fabryki sowieckie, gdyż kopalnie węgla okazałyby się nieczynne. Na całym terenie dokonano licznych aresztów,

Nuncjusz Mgr Marmaggi o narodzie polskim.

W sobotę dn. 3 b. m., wieczorem w Rzymie, w stowarzyszeniu robotniczym „Societa Operaria Cattolica Tiberina di Mutuo Soccorso” na Piazza Mastai na Zatybrzu, którego Mgr. Marmaggi był pasterzem duchownym w ciągu dwudziestu lat, odbyła się uroczystość ku czci odjeżdżającego do Polski nowego Nuncjusza Apostolskiego. Stowarzyszenie to tworzą ludzie prości, głęboko i szczerze religijni, ludzie, którzy jedyną dumą jest katolicyzm i nazwa „zatybrzan”. Zbierają oni drobne fundusze, mające ubezpieczyć członków na wypadek choroby, a raz do roku, w dzień św. Józefa, w odpowiednich okolicznościach rozdają biednym chleb i posiłek. Stowarzyszenie to tworzą ludzie prości, głęboko i szczerze religijni, ludzie, którzy jedyną dumą jest katolicyzm i nazwa „zatybrzan”. Zbierają oni drobne fundusze, mające ubezpieczyć członków na wypadek choroby, a raz do roku, w dzień św. Józefa, w odpowiednich okolicznościach rozdają biednym chleb i posiłek. Stowarzyszenie to tworzą ludzie prości, głęboko i szczerze religijni, ludzie, którzy jedyną dumą jest katolicyzm i nazwa „zatybrzan”. Zbierają oni drobne fundusze, mające ubezpieczyć członków na wypadek choroby, a raz do roku, w dzień św. Józefa, w odpowiednich okolicznościach rozdają biednym chleb i posiłek.

Mgr Marmaggi wyjeżdża z Rzymu w poniedziałek, 12-go marca rb., expremesem wieczorowym. W Warszawie stanie w śróde, 14-gó, po południu. Polska katolicka powita swego nowego Nuncjusza z niemiejszą serdecznością od tej, którą Go zęgnali robotnicy zatybrzańscy.

Zakład Ogrodniczy w Grodnie
ze sklepem kwiatowym i handlem nasion przy przynajmniej ulicy, bez konkurencji, z powodu zmian rodzinnych, na dogodnych warunkach wraz z firmą do sprzedania. Zgłoszenia: Grodno, Dominikańska 25, Sklep Kwiatów. 996

MIAFLOR Krem! utrzymuje delikatną i piękną cerę. Każdego zadać tylko oryginalny wyrób firmy. Włocławek, Zak. Poznań.

Dodatkowo otrzymujemy informacje, że wśród aresztowanych inżynierów i techników znajdują się przezwaznie Niemcy. To się tłumaczy dlatego prasa niemiecka wykazuje wyjątkowe zainteresowanie całą sprawą.

BERLIN, 12-III, Pat. Prasa berlińska w dalszym ciągu okazuje olbrzymie zainteresowanie się sprawą aresztowanych w Rosji inżynierów i techników niemieckich. Germania donosi, że bawiący obecnie w Moskwie dyrektor oddziału wschodniego Aeg Bleiman otrzymał od władz sowieckich przyrzeczenie, że dana mu będzie możność osobistego rozmówienia się z aresztowanymi.

Według doniesień dzienników, oprócz inżynierów i techników A.E.G. aresztowano jeszcze 5-u innych cudzoziemców na zarządzenie szefa ukraińskiej G. P. U. Balickiego. Agencja Ost-Express twierdzi, że oprócz 5-u Niemców aresztowanych zostało jeszcze 12-tu obywateli sowieckich w tej samej sprawie. Obywatele sowieccy staną przed sądem oskarżeni z § 58 k. k. sowieckiego, który mówi o sabotażu i niszczeniu mienia sowieckiego na zlecenie zagranicznych grup kapitalistycznych. § ten grozi obywatelom sowieckim karą śmierci. Aresztowani Niemcy mają być tylko oskarżeni o udzielenie pomocy obywatelom sowieckim, za co grozi Niemcom wydalenie z Rosji i konfiskata ich mienia. Proces ma się odbyć w końcu kwietnia, a śledztwo prowadzi sędzia dla spraw szczególnej wagi przy najwyższym trybunale.

Rozmowa min. Zaleskiego z min. Stresemannem.

BERLIN, 12—III. PAT. Dzienniki niemieckie w depeszach z Genewy omawiają rozmowy, jakie odbyli z sobą min. Stresemann i Zaleski w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich. Stresemann po powrocie do Berlina porozumie się z kierownikiem delegacji niemieckiej w Warszawie Hermesem w kwestjach, które były przedmiotem rozmów z min. Zaleskim. W berlińskich kołach politycznych przywiązują niezwykle znaczenie do konferencji między Stresemannem a Zaleskim, po której spodziewają się decyzji rządu polskiego w sprawie dekretu o strefie granicznej.

Dalsze aresztowania posłów w Kownie.

KOWNO, 12-III. Pat. Elta donosi, że na zarządzenie władz sądowych aresztowano byłego posła ze związku chłopskiego do sejmu kowieńskiego Jusukajtisa, który także zamieszany jest w sprawę nadużyć podczas dostaw dla armii. W związku z tą sprawą aresztowano ogółem 20 osób, w tem cały szereg znanych politycznych działaczy.

Poszukuje się lokalu
na internat dla 30 dzieci w pobliżu Zwierzynca lub Zakretu. Pożądany oddzielny dom w ogrodzie. Zgłaszać się od 2—3 po poł. Żawalna 16, m. 32.

OD ADMINISTRACJI.
Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe wnoszenie przedpłaty za m-c MARZEC. Konto Czekowe Słowa P. K. O. Nr 30259.

MIAFLOR Krem! utrzymuje delikatną i piękną cerę. Każdego zadać tylko oryginalny wyrób firmy. Włocławek, Zak. Poznań.

Niesiołowski w drodze naprzód (?) cały swój płaszcz formisty, pozostając w szatach o kroju, jeżeli nie całkiem naturalistycznym, to w każdym razie z mocną tendencją naturalizmu. W tej samej sali wisi cykl „wyrzutowanych” pejzaży Jamonty. Mówią „wyrzutowanych”, albowiem jedyny to z malarzy, który maluje przyrodę, siedząc u siebie w pokoju, możliwym jest że przy świetle elektrycznym.

Na ten raz pozbył się Jamont kanciastości w rysunku drzew, ale bryły te drzewa jeszcze nie mają. I dobrze ktoś ze zwiedzających powiedział, że w obrazach jego zbyt pokutuje kadmium cytrynowy i pomarańczowy.

Obrazy Pileckiego, jak również Dąbrowskiej, Karnieja, Daukszy, Kwiatkowskiego, Woźnickiej — są to rozmaite stopnie w tej drabinie, po której wysoko się wspiał ich mistrz Słendziński.

Kulesza wystawił kilka portretów i dwie martwe natury tempera, z których jedna została zakupiona do stałych zbiorów Zachęty.

Adamska dała cykl pejzaży ze Zwierzynca z Wilna akwarelowych i 5 ilustracji tuszem; Rouba — pejzaże olejne z Poleśia i kilka komponowanych z Wilna. Dawidowski i Miedzybłocki również wystąpili z pejzażami; pierwszy — ma'owane olejno, drugi jak

zwykle, akwarelami.

Hermanowicz wystąpił ze swoim przysłówiowym już pomnikiem dla Mickiewicza. Na ten raz wieszcz z li-rą w rękę (koniecznie z Pogonią) siedzi na cokole z serc ludzkich. Czy ma to jakieś głębsze znaczenie symboliczne — pozostaje tajemnicą autora.

Na wystawie znajdują się również rzeźby Szczepanowiczowej.

Rzeźby w arzewie (głowy i akt) dużo tracą na tem, że odrazu są popękane w wielu miejscach.

Hoppena akwaforty mają już wyrobioną, całkiem zastrzoną opinię prac poważnych, to też Zachęta zakupiła jedną z nich dla rozlosowania.

Naogół wystawa jest bardzo ciekawa. Każdy autor ma swoje dobre strony, o których teraz nie mówię, wobec tego, że w maju ta wystawa powtórzona będzie w Wilnie i wtedy można będzie o niej pisać szczegółowiej.

W sąsiednich salach Zachęty rozłożyły się wystawy: 1) zbiorowa najnowszych prac Pr. Leona Wyczołkowskiego 2) Stowarzyszenia artystów-malarzy „Pro Arte” i 3) kolekcja wycinanek Karola Kłosowskiego.

Prace pr. Wyczołkowskiego wypełniają całą salę, — są to przeważnie szkicowo malowane akwarelami kwiaty i leśne widoki, rebione kredką litograficzną — maniera tylko temu mistrzowi znana.

Obrazy „proarcyzy” są jak zwykle nudne i nieciekawe. Ani jednego ciekawszego, ani jednego oryginalniejszego obrazu. Nawet Kossak na ten raz zagubił gdzieś swą bawurę i kolorowość. Najciekawszą z tych ostatnich wystaw — uważam kolekcję wycinanek i wyklejanek Karola Kłosowskiego, malarza z Zakopanego, który widocznie na miejscu u chłopów zakopiańskich studiował logiczność ornamentu i bajecznie wypełnianie płaszczyzn tym ornamentem — tak właściwie ludowi w ich obrazkach na szkle, w ich wyrznięciach na drzewie i wycinkach z papieru. Rozwieszono tak, że odrazu można się zorientować, w jaki sposób papier się składa, jak wycina się rysunek przypadkowy, a jak pożądany, klejone wycinanki po dwie i trzy jedna na drugą, następnie komponowanie całych obrazków z takich wycinanek i wyklejanek, — stanowią bardzo ciekawą kolekcję i pozostaje tylko żałować, iż takie wystawy nie zaglądają do nas do Wilna, gdzie tak dużo szkół niższych i średn. Dla dzieci byłoby to bardzo ciekawy pokaz prac nieskomplikowanych w technice, w których wielką rolę również odegrywa przypadkowość.

Publiczności na wernisau było

Min. Zaleski w Wiedniu.

WIEDEN, 12-III. Pat. Dziś rano przybył do Wiednia w drodze powrotnej z Genewy minister Spraw Zagranicznych Zaleski wraz z członkami delegacji polskiej, Minister zatrzymał się w hotelu „Imperial”. Posel Bader wydał w południe przyjęcie na cześć ministra. P. Zaleski w dalszą drogę do Warszawy udaje się o godz. 23-ciej.

Kontrola bufetów na stacjach granicznych.

WARSZAWA, 10 III. PAT. M-stwo komunikacji wydało do dykcji kolejowych okólnik, w którym nakazuje energiczną kontrolę ilości i wartości podawanych w restauracjach i bufetach kolejowych potraw i napojów oraz ściśle przestrzeganie warunków higienicznych i czystości w bufetach kolejowych. Szczególniejszą uwagę poleciło M-stwo Komunikacji zwrócić na restauracje, znajdujące się na stacjach granicznych ze względu na ich znaczenie reprezentacyjne i liczne przejazdy zagranicznych obywateli.

Milosierdzia społeczeństwa poleca mi osobę inteligentną, bez żadnych środków po życia, która prosi o pomoc materialną, chociażby w najmniejszej sumie. Łaskawe oferty przyjmują Administracja „Słowa” dla „Nieszczęśliwej”.

ARTYSTA - FOTOGRAF
Antoni Skurjat
PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. Królewską 3.

ROZMOWA MIN. ZALESKIEGO Z MIN. STRESEMANNEM.
BERLIN, 12—III. PAT. Dzienniki niemieckie w depeszach z Genewy omawiają rozmowy, jakie odbyli z sobą min. Stresemann i Zaleski w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich. Stresemann po powrocie do Berlina porozumie się z kierownikiem delegacji niemieckiej w Warszawie Hermesem w kwestjach, które były przedmiotem rozmów z min. Zaleskim. W berlińskich kołach politycznych przywiązują niezwykle znaczenie do konferencji między Stresemannem a Zaleskim, po której spodziewają się decyzji rządu polskiego w sprawie dekretu o strefie granicznej.

DALSZE ARRESTOWANIA POSŁÓW W KOWNIE.
KOWNO, 12-III. Pat. Elta donosi, że na zarządzenie władz sądowych aresztowano byłego posła ze związku chłopskiego do sejmu kowieńskiego Jusukajtisa, który także zamieszany jest w sprawę nadużyć podczas dostaw dla armii. W związku z tą sprawą aresztowano ogółem 20 osób, w tem cały szereg znanych politycznych działaczy.

POSZUKUJE SIĘ LOKALU
na internat dla 30 dzieci w pobliżu Zwierzynca lub Zakretu. Pożądany oddzielny dom w ogrodzie. Zgłaszać się od 2—3 po poł. Żawalna 16, m. 32.

OD ADMINISTRACJI.
Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe wnoszenie przedpłaty za m-c MARZEC. Konto Czekowe Słowa P. K. O. Nr 30259.

MIAFLOR Krem! utrzymuje delikatną i piękną cerę. Każdego zadać tylko oryginalny wyrób firmy. Włocławek, Zak. Poznań.

